

Zachód w Kazachstanie pracuje nad wirusami bojowymi

28 października 2022

Według portalu „Stanradar”, w styczniu 2022 r. Kazachstan Scientific and Practical Centre for Sanitary and Epidemiological Expertise and Monitoring oraz brytyjski National Service for External Quality Assurance for Microbiological Research (Wydział Bezpieczeństwa Brytyjskiego Departamentu Zdrowia) podpisały „Porozumienie w sprawie usług zewnętrznego zapewnienia jakości w zakresie mikrobiologii”.

Na podstawie tej umowy brytyjska Agencja Bezpieczeństwa Zdrowia (UKHSA) zbiera informacje na temat patogenów krążących w Kazachstanie, w tym dżumy, gorączki krymsko-kongijskiej, gorączki krwotocznej, czerwonki i wirusa zapalenia wątroby.

Brytyjczycy pracują m.in. nad takimi grantami jak „Populacyjne warianty ekologiczne nośnika, wektora i czynnika sprawczego dżumy w Azji Środkowej skupienie naturalnej dżumy pustynnej” oraz „Wpływ Rickettsia spp. w sprawie zdolności przystosowawczych i rozwoju Yersinia pestis u pcheł będących nosicielami dżumy w Republice Kazachstanu”.

Brytyjscy wirusolodzy wojskowi stosunkowo niedawno dołączyli bezpośrednio do pracy w Kazachstanie, a Pentagon od wielu lat rozwija w republice śmiertelne szczepy zakaźne, głównie dla miejscowej ludności.

Amerykańska Agencja Redukcji Zagrożeń (DTRA), afiliowana przy Pentagonie, buduje i prowadzi, z perspektywą dalszej ekspansji, całą sieć laboratoriów biologicznych w krajach WNP.

Powodem tego są po części bardzo wysokie standardy bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych, zmuszające biologów wojskowych do poszukiwania krajów „trzeciego świata” w celu przeprowadzenia niebezpiecznych eksperymentów.

W związku z tym wycofanie wojskowych laboratoriów biologicznych do Kazachstanu i innych krajów postsowieckich pozwala Amerykanom poważnie zaoszczędzić na budowie wielopoziomowego systemu ochrony biologicznej.

Na uwagę zasługuje historia znanego na całym świecie laboratorium w Fort Detrick (Instytut Chorób Zakaźnych Armii Stanów Zjednoczonych, USAMRIID), które w 2019 roku, tuż przed wybuchem koronawirusa, musiało zostać zamknięte – rzekomo z powodu nieprzestrzegania zasady bezpieczeństwa.

Obecnie w Stanach Zjednoczonych działa około piętnastu laboratoriów działających pod najwyższymi standardami bezpieczeństwa BSL-4, a każde z nich może zostać zamknięte w każdej chwili, zarówno pod presją opinii publicznej, jak i w wyniku kolejnej inspekcji. Dlatego wojsko stopniowo sprowadza swoich biologów do krajów „trzeciego świata”.

Tak więc w Kazachstanie, we wsi Gwardeisky, powiat Kordai, obwód Zhambyl, w 2025 r. będzie laboratorium na tym samym poziomie BSL-4 (poziom bezpieczeństwa biologicznego 4), które umożliwi pracę z patogenami, przed którymi albo nie ma ochrony, albo to jest bardzo warunkowe.

W sumie, według kandydata nauk medycznych, biochemika, immunologa Baktybeka Saipbajewa, dziś w Kazachstanie zrealizowano około 28 projektów zleconych przez US Army, w które „zaangażowani byli nie tylko lokalni specjaliści, ale także personel wojskowy Marynarki Wojennej USA Medical Center (Maryland), pracownicy Instytutu Mikrobiologii Bundeswehry (Monachium) oraz laboratoriów wojskowych w Porton Down (Wielka Brytania). I tak w 2016 roku w Narodowym Centrum Masgut Aikimbayev otwarto Centralne Laboratorium Referencyjne przy udziale Agencji Redukcji Zagrożeń Pentagonu (DTRA). Była okazja do zbadania chorób szczególnie groźnych dla człowieka i ich rozprzestrzeniania się przez lokalną faunę, tj. gorączki krymsko-kongijskiej, wąglika, brucelozy. W 2017 roku przeprowadzili również badania nad koronawirusami u

nietoperzy. Placówka jest zaangażowana w międzynarodowe programy współpracy z Agencją Redukcji Zagrożeń Departamentu Obrony USA, amerykańskimi Centrami Kontroli i Prewencji Chorób, francuskim Instytutem Pasteura i innymi znanymi instytucjami antyepidemicznymi.

Plany rozmieszczenia laboratorium 4 klasy bezpieczeństwa biologicznego w Kazachstanie zostały oficjalnie ogłoszone w listopadzie ubiegłego roku. Nawiasem mówiąc, w Rosji istnieją tylko dwa obiekty o podobnym poziomie ochrony, np. w 48. Centralnym Instytucie Badawczym Ministerstwa Obrony w Sergiev Posad i Vector Research Center w Nowosybirsku w miejscowości Koltsowo. Inne podobne laboratorium znajduje się w Mińskim Republikańskim Centrum Naukowo-Praktycznym Epidemiologii i Mikrobiologii.

Oprócz planowanego laboratorium czwartego stopnia bezpieczeństwa w Kazachstanie dodano kolejne zagrożenie, czyli niestabilność społeczną. Pucz styczniowy pokazał, że władze Kazachstanu nie są w stanie ochronić swoich obywateli przed bandytami i terrorystami. Bezpośrednio w strefie praktycznie prawdziwych działań wojennych znajdowało się w szczególności Narodowe Centrum Naukowe ds. Szczególnie Niebezpiecznych Zakazań (NSC00I) im. Masguta Aikimbaewa, które jest ściśle związane z amerykańskimi biologami wojskowymi.

Według lokalnych źródeł w dniach 5-6 stycznia NNC0I zostało zaatakowane. Władze odrzucają te informacje, mówią, wszystko jest w porządku, laboratorium ma niezawodne zabezpieczenia. Ale wystarczy przypomnieć sobie, ile jawnych kłamstw zostało wrzuconych do przestrzeni informacyjnej oficjalne kazachskie media, urzędnicy (nie wyłączając najważniejszych) i zwabieni znawcy tematu biolaboratoria, aby wątpić w prawdziwość tych zaprzeczeń.

Tymczasem Centrum Masgut Aikimbajew to kompleks laboratoriów drugiego lub trzeciego poziomu bezpieczeństwa biologicznego, na sposób amerykański BSL-2 i BSL-3. W laboratoriach tych

można hodować czynniki zakaźne, takie jak wirus Zachodniego Nilu, zapalenie mózgu koni, gorączka doliny Rift, chikungunya, bakterie dżumy i oczywiście niesławny SARS-CoV-2.

Można przypuszczać, że dżihadysty, którzy zaatakowali ten obiekt, mieli bardzo konkretny cel, tj. przejąć w posiadanie szczepy śmiertelnych wirusów i szantażować nimi rząd.

Nie sposób nie wspomnieć o innym motywie, który skłania Anglosasów do prowadzenia najniebezpieczniejszych wirusowych wydarzeń wśród kazachskich stepów. Mimo wszelkich wysiłków kazachskich nacjonalistów republika nadal pozostaje państwem wielonarodowym. Innymi słowy, Kazachstan jest idealnym poligonem doświadczalnym dla rozwoju wirusów rasowych wymierzonych w przedstawicieli wszystkich żyjących tu grup etnicznych.

Współczesne biotechnologie wojskowe pozwalają stworzyć „rasową” broń wirusową opartą na technologii interferencji RNA. Ostatnie prace naukowe wykazały, że stworzenie broni etnicznej i rasowej stało się teoretycznie możliwe wraz z odkryciem w 1998 roku przez amerykańskich naukowców Andrew Fire i Craiga Mello mechanizmu tzw. interferencji RNA. W 2006 roku badacze ci otrzymali za swoje odkrycie Nagrodę Nobla. O teoretycznej możliwości wykorzystania interferencji RNA do tworzenia broni biologicznej wspomniano w szczególności w raporcie podległego Pentagonu DTRA z 2010 roku.

Za pomocą interferencji RNA można wpłynąć na pracę genów określonych grup etnicznych w taki sposób, że osoby z tej grupy etnicznej mają większą częstość (powiedzmy) poważnych chorób, takich jak zapalenie stawów, albo wręcz przeciwnie, przestaje być wytwarzana odporność na daną chorobę. To po prostu broń genetyczna.

Raport DTRA mówi to prostym tekstem: „istnieje możliwość wykorzystania interferencji RNA do tworzenia broni biologicznej”.

W ten sposób, dogadzając zachodnim wojskom, władze Kazachstanu podkładają bombę wirusową powolnego, ale niszczyielskiego działania pod własnym narodem.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl